

OPINIA DOTYCZĄCA ZAPREZENTOWANYCH ZMIAN W PODSTAWIE PROGRAMOWEJ DO HISTORII

Opublikowana propozycja zmiany (a raczej daleko idącego zawężenia) podstawy programowej z historii nie spełni podstawowych celów edukacji historycznej, takich jak kształtowanie postaw obywatelskich, miłości do Ojczyzny (co zresztą zostało wykreślone ze wstępu do dokumentu) oraz poszerzania wiedzy o procesach historycznych i ich związku z teraźniejszością.

Wiedza historyczna absolwenta szkoły średniej (nawet na poziomie rozszerzonym) będzie w świetle opublikowanej propozycji zmian podstawy programowej jedynie ułamkiem tego, co jest niezbędne choćby do podjęcia studiów, których elementem są nauki historyczne (nie są to tylko kierunki *stricte* historyczne, ale także np. polityczno-społeczne czy prawnicze). W propozycji zmian rażąco jest zwłaszcza wykreślenie punktów mówiących o rekonkwiecie (przeniesiona na rozszerzenie), rozłamie w Kościele w XI wieku, rosyjskiej idei imperializmu, wojnie krymskiej (przeniesiona na rozszerzenie), procesie kształtowania się bloków sojuszniczych przed I wojną światową oraz planów prowadzenia tej wojny i ich zastosowania, Ligi Narodów i Organizacji Narodów Zjednoczonych, sądu w Norymberdze, wojny w Wietnamie i wojen arabsko-izraelskich. Alarmujące są także niektóre - wydawałoby się kosmetyczne - zmiany, takie jak wykreślenie słowa "przedstawia" przy punkcie o działaniach kontrreformacyjnych Kościoła (w jaki sposób uczeń ma ocenić kontrreformację bez jej przedstawienia?), okrojenie punktu o wyprawach krzyżowych czy wykreślenie sformułowania o "roli religii we współczesnym świecie" przy pozostawieniu informacji o znaczeniu Soboru Watykańskiego II, który w dużej części określił właśnie rolę religii i Kościoła w II połowie XX i XXI wieku oraz procesu rozpadu ZSRR. Uczeń, który opuści szkołę bez świadomości wyżej wymienionych elementów historii świata, będzie dysponował niepełną wiedzą, która zawierać będzie poważne luki, uniemożliwiające wskazywanie związków między procesami historycznymi oraz współczesnością oraz będzie niezdolny do podjęcia studiów oraz pracy wymagających wiedzy historycznej. Brak świadomości historycznej utrudni mu także poruszanie się w świecie kultury i prowadzenie dyskusji światopoglądowych, tak często wymagających przynajmniej rozumienia odwołań do faktów historycznych.

Szczególnie alarmujące (a wręcz zatrważające) jest okrojenie wymagań dotyczących historii Polski z punktów, które budzą w Polakach słuszną dumę narodową oraz które kształtują w młodzieży przywiązanie i miłość do Ojczyzny. Wykreślone zostały punkty mówiące o roli kulturowej Polski w przeniesieniu wzorców cywilizacji zachodniej na obszary ruskie i litewskie, analizy i interpretacji dzieł pisarzy politycznych polskiego odrodzenia, powstania krakowskiego i Wiosny Ludów w Polsce (przeniesione na rozszerzenie), przykładów działalności Polaków w czasie zesłania na Syberii po powstaniu styczniowym, przejawów odradzania się polskości na Warmii i Mazurach oraz przeniesienie przejawów odradzania się polskości na Górnym Śląsku na rozszerzenie oraz najwybitniejszych dzieł tworzonych „ku pokrzepieniu serc”. Wykreślone zostały również tak wielkie postacie jak Stanisław Żółkiewski, Jan Karol Chodkiewicz, Stefan Czarniecki, Jan III Sobieski, Piotr Skarga, Jan Kazimierz, Stanisław Leszczyński, Stanisław Konarski, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Józef Poniatowski czy Romuald Traugutt. Najbardziej szkodliwe są jednak wykreślenie punktów z historii XX wieku: bitew pod Łowczówką, Rokitną, Kostiuchnówką, Kaniowem i Krzywopłotami, przykładów działań państwowotwórczych, Rady Regencyjnej, „politycznego i cywilizacyjnego znaczenia” bitwy warszawskiej, wpływu Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego na II Rzeczpospolitą, roli wybitnych postaci w odbudowie niepodległej Polski i reform odbudowujących państwo, znaczenia Polonii i Związku Polaków w Niemczech oraz praktycznie całego przebiegu kampanii wrześniowej (obrona Westerplatte, Poczty Polskiej, Wizny, Mokrej, Warszawy, Kocka i bitwy nad Bzurą oraz polskiej strategii obrony). Rola Polaków podczas II wojny światowej została wręcz zmarginalizowana (usunięcie słowa „bohaterstwo” przy punkcie o walce Polaków na frontach II wojny światowej, wykreślenie bitew o Narwik, o Anglię, pod Tobrukiem, o Arnhem, o Kołobrzeg i o Bredę). Usunięte zostały także przykłady

zbrodni okupantów (oraz współpracy między nimi), takich jak Palmiry, Piaśnica, Ponary, Miednoje, Charków, wykreślenie sformułowań o „planowym wyniszczeniu” ludności pod okupacją Niemiec i ZSRR oraz „ludobójstwie ludności polskiej” na Wołyniu, a także usunięcie przykładów upamiętnienia zbrodni okupantów. Autorzy dokumentu posunęli się nawet do wykreślenia tak ważnych postaci jak Witold Pilecki, Maksymilian Maria Kolbe, Irena Sendlerowa, Antonina i Jan Żabiński, Władysław Sikorski, Stefan „Grot” Rowecki, Władysław Anders, Leopold „Niedźwiadek” Okulicki, Kazimierz Sosnkowski, Stanisław Mikołajczyk czy Krzysztof Kamil Baczyński. Wykreślone zostały również punkty o znaczeniu Narodowych Sił Zbrojnych, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Żołnierzy Wyklętych/Niezlomnych, działalności rządu na uchodźstwie, znaczeniu radia „Wolna Europa”, osiągnięć kulturowych, naukowych i sportowych Polaków z lat 60. i 70. oraz rozpadzie Układu Warszawskiego i odzyskiwaniu przez Polskę suwerenności. Absolwent szkoły średniej nie będzie świadom najważniejszych faktów i postaci z historii Polski, a tym samym nie będzie w stanie wskazać roli Polski w historii powszechnej. Przedstawiona propozycja nie wykształci w uczniach również postaw obywatelskich oraz miłości i przywiązania do Ojczyzny – wręcz przeciwnie, uczucia takie jak patriotyzm zostaną zmarginalizowane, a duma narodowa przestanie być elementem nauczania w Polsce.

Czytając cały dokument, odnosi się również wrażenie, że autorzy starają się zmarginalizować rolę Kościoła katolickiego w historii Polski i świata – świadczą o tym wyżej wspomniane punkty, takie jak , usunięcie punktu o przyczynach rozłamu w Kościele w XI wieku, przeniesienie rekonkwisty na rozszerzenie, okrojenie punktu o wyprawach krzyżowych oraz usunięcie sformułowania o "roli religii we współczesnym świecie" przy pozostawieniu informacji o znaczeniu Soboru Watykańskiego II, który w dużej części określił właśnie rolę religii i Kościoła w II połowie XX i XXI wieku, a także wykreślenie sporu Bolesława Śmiałego z biskupem Stanisławem, okrojenie punktów o działaniach kontrreformacyjnych oraz wykreślenie punktu o prześladowaniach Kościoła za czasów stalinizmu. W efekcie proponowanych zmian uczniowie nie poznają podstaw cywilizacyjnych całej cywilizacji zachodniej, która jest nierozzerwalnie związana z tradycją chrześcijańską i Kościołem katolickim.

Podsumowując, przedstawiona propozycja podstawy programowej zawiera prawdopodobnie najgorsze zmiany w nauczaniu w historii III Rzeczypospolitej. Wykształceni według niej absolwenci nie będą posiadali pełnej wiedzy historycznej, nie będą rozumieć historycznych procesów oraz ich znaczenia cywilizacyjno-kulturowego, nie będą przygotowani do podjęcia wielu kierunków studiów, nie wykształcą w sobie właściwych postaw obywatelskich, nie staną się w przyszłości ludźmi miłującymi Ojczyznę oraz świadomymi jej ogromnego dziedzictwa historycznego. W związku z tym apeluję o pozostawienie w podstawie programowej wszystkich wymienionych wyżej punktów – stanowią one niezbędne minimum do spełnienia jakichkolwiek celów, jakie stawia przed sobą edukacja historyczna. Proponowane zmiany nie powinny nigdy zostać przedstawione do debaty publicznej, są one skandalem i kompromitacją Ministerstwa Edukacji, minister Nowackiej i całego rządu, a swoim kształtem bardziej przypominają nauczanie historyczne czasów komunizmu niż podstawę programową proponowaną przez rząd wolnej Polski.

Krzysztof Soja

student I roku Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Warszawskiego